

R Recenzje

Stanisław Zagórski

RECENZJA KSIĄŻKI KAZIMIERZ PRZYBYŁOWSKI, *KLAUZULA REBUS SIC STANTIBUS W ROZWOJU HISTORYCZNYM ORAZ JEJ RENESANS W DOBIE WSPÓŁCZESNEJ, LWÓW 1926 – WARSZAWA 2022, S. 362*

Na początku lat 80. XX wieku autor niniejszej recenzji uczestniczył w toku studiów odbywanych na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego w seminarium magisterskim prowadzonym przez pewien czas przez profesora Witolda Czachórskiego. Tradycyjna szkoła prawa zobowiązań, jaką przechodzili jego studenci, wymagała zapoznania się między innymi z istotą klauzuli *rebus sic stantibus*, która w tamtym czasie ani nie była zapisana w Kodeksie cywilnym, ani też nie bardzo mogłaby znajdować zastosowanie w siermiężnej, acz cenowo dosyć stabilnej ekonomii PRL. Koleżanka, której przypadło opracowanie referatu przybliżającego kursantom temat klauzuli, miała niemały problem ze zdobyciem odpowiednich

materiałów. Jedynym źródłem, na szczęście dostępnym w pojedynczym egzemplarzu w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, okazało się broszurowe wydanie fundamentalnej pracy Kazimierza Przybyłowskiego, nakładem własnym przezeń opublikowanej we Lwowie w roku 1926. Dyskusja na spotkaniu seminarzystów dzięki temu zagruntowana okazała się niezmiernie interesująca, a jej przebieg, omawiający także i rozwiązanie przyjęte w art. 269 Kodeksu zobowiązań, który wszedł w życie w roku 1934, zapadł uczestnikom w pamięć na tyle mocno, że stwierdzenia, które wówczas padły, odżyły na nowo w 1990 r., kiedy ustawowo dopełniono regulację przez wprowadzenie do Kodeksu cywilnego art. 357¹.

Po niemal stu latach od pierwszej publikacji ukazał się nakładem Oficyny Allerhanda, jako kolejny tom serii wydawnictw książkowych Biblioteki Głosu Prawa, reprint pracy Kazimierza Przybyłowskiego. Ściślej mówiąc, jest to starannie edytorsko przemyślany i zebrany w jednym tomie zbiór dwóch opracowań tego wybitnego wychowanka słynnej lwowskiej szkoły prawniczej, późniejszego tamtejszego profesora i dziekana, odważnego organizatora konspiracyjnych studiów na Uniwersytecie Jana Kazimierza w okresie okupacji niemieckiej, przez Sowieców w 1945 r. poddanego wywóźce, a po powrocie do Polski – twórcy zasad prawa kolizyjnego międzynarodowego i nauczyciela akademickiego, związanego głównie z Uniwersyteciem Jagiellońskim. Na całość składają się: pierwotnie opublikowana w roku 1926 w ramach zeszytów lwowskiego „Pamiętnika Historyczno-Prawnego” praca zatytułowana *Klauzula „rebus sic stantibus” w rozwoju historycznym*, a także wyżej tu przywołana praca pod tytułem *Wpływ zmiany stosunków na zobowiązania*. Warto sobie uświadomić, że kiedy te dwie rzeczy wyszły drukiem po raz pierwszy, ich autor liczył sobie lat ledwie dwadzieścia sześć! Przydatnym suplementem zamykającym wydany teraz tom jest przedruk hasła poświęconego odnośnie klauzuli z *Encyklopedii podręcznej prawa prywatnego* pod redakcją Henryka Konica, opracowanej w latach 30. XX wieku.

Juryści najdawniejszych czasów rzymskich jeszcze nie interesowali się wpływem zmiany stosunków na zobowiązania. Pierwociny myśli, która po stuleciach wykryształizowała

w znaną nam współcześnie klauzulę, znaleźć można w pismach glosatorów. Pewien rozwój tego pojęcia dokonywał się w epoce renesansu. Potem jednak, w wiekach XVIII i XIX, idee wszczępione rewolucjami zawocowały powszechną tendencją do krępowania sędziowskiej swobody w orzekaniu i do zastępowania jej szczegółową regulacją, co pośrednio doprowadziło do potępienia konstrukcji *rebus sic stantibus*; szczególnie niechętni jej byli prawnicy francuscy. Opamiętanie nadeszło wraz z przebudową ogólnego porządku, która stała się pokłosiem I wojny światowej. Konieczność odnalezienia się na nowo prawa kontraktów w globalnej niepewności spowodowała, że do myśli tej zaczęto powracać, choć rzadko w postaci przepisów prawa pozytywnego, częściej natomiast w orzecznictwie sądów poszczególnych krajów.

Już od XII stulecia próbowano na rozmaite sposoby zakorzenić myśl o dopuszczalności koniecznej zmiany treści zobowiązań w pojęciach ogólniejszych. Najczęściej – aż po czasy nowożytne – przywoływane są zasady dobrej wiary, słuszności, uczciwości, dobrych obyczajów. W innych ujęciach kładzie się nacisk na implikacje niemożliwości świadczenia. Nader ciekawą konstrukcją jest ta, która opiera się na interpretacji pierwotnie złożonych oświadczeń woli stron w odmienionych realiach. W polskim przedwojennym piśmiennictwie odwoływano się (przed regulacją Kodeksu zobowiązań) do niesłusznego wzbogacenia, nadużycia prawa, ekwiwalentności świadczeń.

Lektura tomu jest fascynującą wędrówką wśród podstawowych pojęć części ogólnej prawa cywilnego. Celem tej podróży, od starożytnego imperium aż po europejskie demokracje (wyspiarskiego prawa nie wyłączając),

jest poznanie jądra problemów, jakie rodzą nieprzewidywane wcześniej zmiany w otoczeniu ekonomicznym kontraktów. Peregrynacja to niezmiernie przydatna w dobie naznaczonej pandemią i zbrojną agresją.